

## **Tydzień IV.** **STABILITAS- SZTUKA TRWANIA PRZY TYM, CO SIĘ WYBRAŁO**

Marzymy o wiecznej miłości i przemijających kłopotach. Tymczasem miłość nam się ciągle zmienia, a nasze wady zostają. Chcemy prawdziwie kochać i być kochanymi, ale wciąż niedomagamy, robimy postanowienia, których nie dotrzymujemy, zamykamy się w sobie, koncentrujemy na małych sprawach, a wielka miłość przemija. Natomiast nasze wady mają się dobrze. Wciąż te same, wypielęgnowane i ustabilizowane. Mówimy: taki jestem; to właśnie lubię; tego nie mogę zmienić. Wszystko jest na opak.

Benedykt wierzył w moc łaski Bożej, dzięki której można wykorzenić nawet największe wady. Gotowy był zmieniać, co się da, byle miłość była owocna. Ale jeśli raz obrał drogę, zrobił postanowienie– trwał przy nim. Stabilitas– siła miłości wiecznej.

### **DZIEŃ I. O gładzie ogromnym podniesionym siłą modlitwy Benedykta**

1. Pewnego dnia bracia pracujący przy budowie mieszkań klasztornych, natrafili na gład ogromny, który postanowili podnieść i wmurować. Gdy go dwaj ani trzej nie mogli poruszyć, pospieszyło im na pomoc wielu innych, lecz kamień nawet nie drgnął, jakby zapuścił korzenie w ziemi, aż stało się całkiem oczywiste, że to wieczny wróg we własnej osobie na nim siedzi i dlatego nie są w stanie ruszyć go z miejsca połączone wysiłki tylu mężów. Wobec takiej trudności zawiadomiono męża Bożego, prosząc by przyszedł i modlitwą odpędził wroga, bo inaczej kamienia nie uniosą. Benedykt natychmiast przybył, pomodlił się, pobłogosławił. I ogromny gład został tak łatwo podniesiony, jakby w ogóle nic nie ważył.

*Wydawało się, że się nie da. Wtedy poznali, że jest wrogiem. Tkwił mocno, nieporuszony siłą wielu osób. Modlitwa go poruszyła. Teraz stał się częścią ważnej budowli.*

### **POSTANOWIENIE**

Wypisz 10 swoich wad. Teraz zaznacz 3 zupełnie nieporuszalne. Napisz list do Boga, z prośbą o poruszenie jednej z nich, tej najcięższej. Czekaj z wiarą.

### **DZIEŃ II. Jak pewien mnich odchodząc z klasztoru spotkał po drodze smoka**

*Dialogi 10.*

1. *Grzegorz:* Jeden z jego mnichów uległ pokusie niestałości i nie chciał pozostać w klasztorze. A chociaż go mąż Boży ciągle ostrzegał i często napominał, on jednak za żadną cenę nie zgadzał się żyć dłużej we wspólnocie, tylko wciąż usilnie prosił, by go puszczono. Pewnego wreszcie dnia czcigodny Ojciec znużony jego natarczywością i rozgniewany, rozkazał mu odejść.

2. Zaledwie ów mnich z klasztoru wyszedł, ujrzał na drodze smoka, który groził mu szeroko otwartą paszczą. Widząc, że zamierza go pożreć, cały drżący, zaczął wołać wielkim głosem: „Chodźcie szybko, bo smok mnie pożre!” Przybiegli bracia, nie zobaczyli jednak żadnego smoka, ale przerażonego i roztrzęsionego mnicha przyprowadzili z powrotem do klasztoru. Od razu też złożyli przyrzeczenie, że nigdy klasztoru nie opuści i od tej chwili pozostał swemu przyrzeczeniu wierny. Modlitwy świętego męża pozwoliły mu bowiem ujrzeć przed sobą tego smoka, za którym, nie widząc go, szedł poprzednio.

*Wszędzie dobrze tam, gdzie nas nie ma. Właśnie z tego rodzi się potrzeba ucieczki. Tak, jakby problem był na zewnątrz, a nie w nas. My chcemy, aby coś dla nas robiono, a nie widzimy możliwości własnego zaangażowania. Chcemy być kochani, ale nie rozumiemy, że my możemy kochać daleko więcej. Mnich uciekał, myśląc, że poza klaszturem jest raj, a okazało się, że tam rządzi diabeł. Szukał raj, ale sam nie chciał się stać rajem dla innych. Bóg jednak w niego wierzył... Ty też uwierz, że możesz kochać do końca...*

### **POSTANOWIENIE**

Kiedy ostatnio uciekłeś, bo chciałeś już to skończyć? Czy mogłeś zostać? Co wtedy powinieneś zrobić? Wypisz swoje największe ucieczki. Tyle straciłeś szans na miłość. Potrafisz żałować?

### **DZIEŃ III. Jaka powinna być kolejność psalmów**

*Reguła 18.*

<sup>1</sup> Najpierw mówimy werset *Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu, Panie, pospiesz ku ratunkowi memu, Chwała Ojcu*, a następnie hymn właściwy każdej godzinie kanonicznej.

<sup>2</sup> W dalszym ciągu, w Prymie niedzielnej śpiewamy cztery części psalmu 118, <sup>3</sup> a w pozostałych godzinach tego dnia, tj. w Tercji, Sekście i Nonie, po trzy części wspomnianego psalmu 118.

<sup>4</sup> Pryma poniedziałkowa obejmuje trzy psalmy: 1, 2 i 6. <sup>5</sup> I podobnie w Prymie dalszych dni tygodnia aż do niedzieli mówi się po trzy kolejne psalmy aż do psalmu 19, przy czym psalm 9 i 17 dzielimy na dwie części. <sup>6</sup> A w ten sposób Wigilie niedzielne zaczynają się zawsze od psalmu 20.

<sup>7</sup> W Tercji zaś, Sekście i Nonie poniedziałkowej mówimy dziewięć pozostałych części psalmu 118, po trzy w każdej godzinie. <sup>8</sup> Po rozłożeniu psalmu 118 na dwa dni: niedzielę i poniedziałek, <sup>9</sup> we wtorek już w Tercji, Sekście i Nonie śpiewamy po trzy psalmy od 119 aż do 127, tj. razem dziewięć psalmów. <sup>10</sup> Psalmy te powtarzamy zawsze w tych godzinach aż do niedzieli, zachowując również każdego dnia taki sam układ hymnów, czytań i wersetów. <sup>11</sup> W ten sposób w niedzielę zaczynamy zawsze od psalmu 118.

<sup>12</sup> W czasie Nieszporów śpiewamy codziennie cztery psalmy, <sup>13</sup> poczynając od 109 aż do 147; <sup>14</sup> opuszczamy tylko te, które są użyte w innych godzinach, tj. od 117 do 127, a także psalmy 133 i 142. <sup>15</sup> Wszystkie pozostałe śpiewamy w czasie Nieszporów. <sup>16</sup> A ponieważ [przy tym układzie] jest o trzy psalmy za mało, należy podzielić [na dwie części] te psalmy, które we wspomnianej grupie są dłuższe, tj. 138, 143 i 144. <sup>17</sup> Psalm 116, najkrótszy, łączymy z psalmem 115.

<sup>18</sup> Tak powinien wyglądać układ psalmów nieszpornych. Wszystko inne, tj. czytanie, responsorium, hymn, werset i kantyki należy zachować, jak wyżej ustalono.

<sup>19</sup> W Komplecie natomiast powtarzamy codziennie te same psalmy, tj. 4, 90 i 133.

<sup>20</sup> W ten sposób ustaliliśmy porządek psalmów w ciągu dnia. Wszystkie pozostałe psalmy należy rozłożyć równo na siedem nocnych Wigilii, <sup>21</sup> dzieląc jednak dłuższe na dwie części, tak żeby na każdą noc przypadało dwanaście psalmów.

<sup>22</sup> **Pragniemy wszakże wyraźnie zaznaczyć, że jeśli by komuś ten układ psalmów nie odpowiadał, może rozdzielić je inaczej, w sposób, jaki uzna za lepszy, <sup>23</sup> byleby tylko pamiętał, że w każdym przypadku w ciągu tygodnia powinien zostać odśpiewany cały psalterz w pełnej liczbie 150 psalmów; zaczynać go zaś należy zawsze od niedzielnych Wigilii.** <sup>24</sup> Nadmierną bowiem opieszałość w służbie Bogu i brak pobożności okazują ci mnisi, którzy przez jeden tydzień nie odmówią całego psalterza wraz ze zwyczajowymi kantykami.

<sup>25</sup> Skoro czytamy, iż nasi święci Ojcowie potrafili wypełnić to zadanie z gorliwością w jeden dzień, zdobądźmy się w naszej oziębłości przynajmniej na to, by wywiązać się z niego w ciągu całego tygodnia.

*Benedykt szczegółowo rozpisuje porządek Psalmów. A potem, jakby zmienia zdanie: wybierz, jak dla Ciebie lepiej. Tylko zrób wszystko, jak ślubowałeś. Tak jest właśnie w miłości. Nigdy nie jest tak samo, ale zawsze powinno być wszystko, co potrzeba. Ludzie zabijają się miłością „usztynioną”, a zaniedbują to, co w niej najważniejsze. Benedykt uznaje, że miłość zawsze buduje, musi przynosić dobre owoce. Dlatego nie wolno tłumaczyć się tym, że zrobiłem jak zawsze, albo tak, jak trzeba. Ale też miłość nie zaniedbuje. Dbaj jak zawsze o wszystko.*

## POSTANOWIENIE

Masz osobę, którą kochasz. Zadziałaj skutecznie, owocnie. Dzisiaj, teraz. A następnie zapytaj się jej, czy wszystko dla niej robisz, co potrzeba. A jak kogoś takiego nie masz, to zacznij wreszcie kochać. Nie czekaj na miłość, zacznij kochać.

## DZIEŃ IV. O mnichach, którzy jadali poza klasztorem

*Dialogi 11.*

1. Stosownie do zwyczaju klasztornej bracia, którzy wychodzili, by załatwić jakąś sprawę, nie poza klasztorem nie pili ani nie jedli. Taka była Reguła i przestrzegano jej wiernie, lecz jednego dnia jakaś sprawa, którą bracia wyszli załatwić, zatrzymała ich aż do późnej godziny. A wiedząc, że w pobliżu mieszka pewna pobożna kobieta, poszli do jej domu i tam coś zjedli.

2. Powróciwszy późno do klasztoru, poprosili, jak to było w zwyczaju, Ojca o błogosławieństwo. On zaś ich zapytał: „Gdzie jedliście?”, „Nigdzie”, odpowiedzieli bracia. A na to Benedykt. „Dlaczego tak kłamiecie? Czyż nie poszliście do domu takiej to a takiej kobiety? Czy nie jedliście takich a takich potraw? Czy nie wypiliście tyłu to a tyłu pucharów?” A kiedy im czcigodny Ojciec przypomniął i gościnność przyjmującej ich kobiety, i rodzaje potraw, i ilość napoju, pojawiwszy, że wie wszystko, co uczynili, drżąc padli mu do stóp i błęd swój wyznali. On zaś im natychmiast wybaczył mając nadzieję, że na przyszłość nie pozwolą sobie na takie wykroczenie w jego nieobecności, gdyż będą wiedzieć, że jest jednak obecny duchem.

*Benedykt złapał ich na kombinowaniu. Nie zachowali reguły, nie okazali się stali, ale chcieli jak zawsze otrzymać bonus – błogosławieństwo. Kłamstwo podwójne. Benedykt wytyka im ten grzech i natychmiast przebacza, ponieważ to nie jemu zawinili, ale siebie zabijali. Takie kłamstwo, odstępstwo od reguły – to wewnętrzne trucie. W pierwszym tygodniu czytaliśmy historię o mnichach, którzy chcieli otruć Benedykta. Pewnie zaczęli jak bracia opata – najpierw siebie, a potem innych.*

## POSTANOWIENIE

Zastosuj odtrutkę. Bądź szczerzy sam przed sobą. Zrób rachunek sumienia. Z postanowień, reguły. Rozlicz się uczciwie na kartce!!!

## DZIEŃ V. Czy przyjmować ponownie braci, którzy wystąpili z klasztoru

*Reguła 29.*

<sup>1</sup>Brat, który z własnej winy występuje z klasztoru, jeśliby chciał wrócić, niech najpierw obieca całkowitą poprawę w tym, co było powodem jego wystąpienia. <sup>2</sup>Przyjąć go należy na ostatnie miejsce, aby w ten sposób wypróbować jego pokorę. <sup>3</sup>Jeśliby znowu wystąpił, może być przyjęty do trzech razy. Potem już musi wiedzieć, że nie ma dla niego żadnej drogi powrotu.

*Można odejść. Ale jeśli się odejdzie, a chce wrócić, już coś zostało stracone. Zaufanie. Drogę zaufania trzeba zacząć od początku. Ostatnie miejsce, przedostatnie, itd. Tak bywa w przyjaźni, tak bywa w miłości. Po zdradzie, długo trzeba czekać na nową szansę, a czasami można jej już nie dostać. Tak jest też w relacji z Bogiem. Chociaż Boga nie widać, skutki utraty zaufania z Jego strony są jasne. Modlimy się, ale nic z tego nie wynika. Pogłębia się duchowa pustka. Tracimy motywację. Ludzie, którzy postanawiają, ale się nie poprawiają, wciąż są ostatni. I nic specjalnego dla nich nie ma.*

## POSTANOWIENIE

Wypróbuj swoją pokorę. To dzięki niej, bez narzucania się, możesz znaleźć przyjaciela. Ktoś będzie miał okazję, by zaufanie do Ciebie rozwijało się harmonijnie. Więc się nie narzucaj. Zrób gest pokory w stosunku do swojego przyjaciela. A jeśli go nie masz, do potencjalnego...

## DZIEŃ VI. O narzędziach i innych przedmiotach należących do klasztoru

*Reguła 36.*

<sup>1</sup>Mienie ruchome klasztoru, tj. narzędzia, szaty i różne inne przedmioty, niechaj opat powierzy braciom, do których może mieć zupełne zaufanie ze względu na ich sposób życia i postępy w cnocie. <sup>2</sup>Przekaze im wszystko szczegółowo tak, jak uzna za wskazane, by je przechowywali i przyjmowali z powrotem. <sup>3</sup>Opat powinien mieć spis tych rzeczy, żeby wiedział zawsze, co daje i co otrzymuje, mimo że bracia zmieniają się kolejno na stanowiskach. <sup>4</sup>A gdyby ktoś obchodził się w własnością klasztoru niechlujnie lub niedbale, należy go upomnieć. <sup>5</sup>Jeśli się nie poprawi, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę.

*To, co ruchome, należy traktować zawsze tak samo. Zupełnie tak, jak z pożyczonymi rzeczami. Często to, co pożyczone – nie jest dla nas tak samo ważne, jak to, co nasze. Na przykład: zapewne nie lubimy, jak ktoś od nas pożycza różne rzeczy, a nie oddaje. A sami mamy cudze...*

## POSTANOWIENIE

Oddaj to, co pożyczyłeś. A jeśli zepsułeś, napraw za swoje.

## DZIEŃ VII. Jak należy przyjmować obcych mnichów

*Reguła 61.*

<sup>1</sup>Jeśli przybywa obcy mnich z dalekich okolic i chce jako gość mieszkać w klasztorze, <sup>2</sup>a spodoba mu się miejscowe zwyczaje i nie będzie wnosił do klasztoru niepokoju przez swoje nadmierne wymagania, <sup>3</sup>ale zadowoli się po prostu tym, co zastanie, można go przyjąć na tak długo, jak tego pragnie.

<sup>4</sup>Gdy rozumnie i z pokorną miłością coś zgani lub coś zaproponuje, niechaj opat rozważy starannie jego słowa, bo może Pan przysłał go właśnie w tym celu.

<sup>5</sup>Jeśli zaś zechce później zobowiązać się do stałości, nie godzi się odrzucać takiej prośby, tym bardziej, że w czasie gdy mieszkał jako gość, można już było poznać jego życie.

<sup>6</sup>Gdyby będąc jeszcze gościem okazał się wymagający i występny, nie tylko nie trzeba dopuszczać go do wspólnoty klasztornej, <sup>7</sup>lecz nawet uczciwie powiedzieć, by sobie poszedł, zanim inni zarażą się jego chorobą. <sup>8</sup>Gdyby zaś swoim zachowaniem nie zasługiwał na wyrzucenie, nie należy czekać, aż poprosi o przyjęcie do wspólnoty, <sup>9</sup>lecz już wcześniej poradzić mu, aby został i innych pouczał swoim przykładem, <sup>10</sup>bo przecież w każdym miejscu jednemu służymy Bogu, walczymy pod rozkazami jedynego Króla.

<sup>11</sup>Jeśli opat stwierdzi, że jest on tego godny, może mu przyznać miejsce nieco wyższe. <sup>12\*</sup>Nie tylko zresztą mnichowi, lecz również komuś z wyżej wspomnianych kapłanów czy kleryków ma opat prawo przydzielić miejsce wyższe, niż wynikałoby to z czasu jego wstąpienia, skoro uzna, że ich sposób życia na takie wyróżnienie zasługuje.

<sup>13</sup>Niech jednak opat zwraca uwagę, by nigdy nie przyjmować na dłużej mnicha z jakiegoś innego, a znanego mu klasztoru bez zgody lub listu polecającego tamtejszego opata. <sup>14\*</sup>Jest bowiem napisane: Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe.

*Benedykt wyraźnie nie ma zaufania do mnichów wędrownych. Zwłaszcza do tych, którzy są roszczeniowi. Pozwala każdemu tworzyć swoją „karierę” – drogę zaufania. Jeśli ktoś jest gorliwszy, może szybciej zdobyć zaufanie!!! Każdy jednak musi się starać. Bo ważniejsi są ci stali, od tych wędrownych. Godniejsi zaufania od atrakcyjnych. Prosta zasada życiowa.*

## POSTANOWIENIE

Wypisz od 3 do 5 najbardziej stałych i zaufanych Twoich przyjaciół. Spróbuj ich nagrodzić jakoś...